

LOFTY. KRZYK MODY, ODGŁOS HISTORII.

. .,WWW.RANKINGDEWELOPEROW.PL (2011-05-18 00:00:00)

www.rankingdeweloperow.pl/teksty/2011/5/lofty-krzyk-mody-odglos-historii/

Stare magazyny czy opustoszałe fabryki. Takich obiektów w Polsce nie brakuje. Ich adaptacja na cele mieszkaniowe czy biurowe nie jest tanią inwestycją, ale za to efekt końcowy cieszy każdego właściciela.

Lofty. Krzyk mody, odgłos historii.

Stare magazyny czy opustoszałe fabryki. Takich obiektów w Polsce nie brakuje. Ich adaptacja na cele mieszkaniowe czy biurowe nie jest tanią inwestycją, ale za to efekt końcowy cieszy każdego właściciela. Tak powstają lofty, zapomniane budynki „z duszą”, gdzie historia przeplata się z nowoczesnością.

Moda na lofty przywędrowała do Polski z Zachodu kilkanaście lat temu. Pierwsze mieszkania w starych, fabrycznych budynkach powstały w Łodzi, w dawnej przędzalni na Księżym Młynie. Następnie lofty pojawiły się w Warszawie w opuszczonych Polskich Zakładach Optycznych oraz w Starej i Nowej Przędzalni w Żyrardowie. W Zielonej Górze na mieszkania przerobiono poniemiecki zakład włókienniczy przy ulicy Fabrycznej. Drugie życie otrzymało także sporo poprzemysłowych obiektów na Górnym Śląsku. Natomiast w Poznaniu, podobnie jak w Kołobrzegu, do użytku zaadaptowano stare koszary wojskowe.

Luksus w innym wymiarze

Lofty kojarzone są z ekstrawaganckim mieszkaniem o dużych powierzchniach pomieszczeń i wielkich oknach, z odkrytymi instalacjami biegnącymi wzdłuż ścian. - Ten typ architektury daje duże możliwości aranżacyjne wnętrza. Niesie ze sobą jednak ograniczenia, do których współcześni konsumenci są przyzwyczajeni, takie jak brak tarasów, balkonów, czy ograniczone miejsca parkingowe – mówi architekt Urszula Kałużna z Elipsa Design. Istniejące rozwiązania architektoniczne nie zawsze da się zmienić, nie zaburzając całej koncepcji konstrukcyjnej budynku. - Lofty to apartamenty dla osób, które oczekują przestrzeni, z dala od standardów współczesnego budownictwa. Równocześnie zdają sobie sprawę z ceny, jaką za nią płacą – dodaje arch. U. Kałużna.

Lofty dla koneserów

Mieszkania w pofabrycznych obiektach do tanich nie należą. Dlatego po początkowym zachwycie loftami rynek nieco ochłonął i obecnie nie jest łatwo znaleźć chętnych na inwestowanie w takie lokum. - Polska nie jest jeszcze do końca gotowa na przyjęcie tego typu produktu – mówi Barbara Kielczyk, ekspert rynku nieruchomości. - Polacy lubią mieszkać tradycyjnie, wynika to po części z przyczyn ekonomicznych, a po części z niewielkiej grupy osób o duchu artystycznym, która chciałaby mieszkać w ekstrawaganckich wnętrzach – tłumaczy.

Klienci zainteresowani kupnem loftu to głównie ludzie powyżej trzydziestego roku życia, uprawiający wolne zawody, związani ze środowiskiem artystycznym. - 70 proc. osób poszukujących obecnie swoich

czterech kątów to osoby młode, nastawione raczej na konwencjonalne rozwiązania w postaci dwupokojowych mieszkań lub kawalerek. Lofty to rynek dla koneserów - mówi Magdalena Czuryńska, rzecznik prasowy firmy Agrobex. Firma ta zaadaptowała koszary XV Pułku Ułanów Poznańskich, tworząc jedną z ciekawszych inwestycji mieszkaniowych w stolicy Wielkopolski.

Pomysł na biura

Lofty to jednak nie tylko mieszkania adaptowane przez deweloperów. Chcąc obcować z architektoniczną awangardą można zorganizować w niej powierzchnię restauracyjną, punkty usługowe czy biura. W pobliżu poznańskiego dworca kolejowego Starołęka firma Elipsa Design, wykupiła opuszczony budynek gospodarczy o powierzchni ponad 2000 m kw. Właścicielka zmieniła go w biuro, studio architektoniczne designu targowego, pracownię i magazyn oraz ... luksusowe mieszkanie dla siebie. - Budynek idealnie nadawał się do charakteru naszej działalności. Ponieśliśmy duże koszty jego renowacji, ale opłacało się. Duże przestrzenie pozwoliły nam na aranżację wnętrza według naszego gustu, ale i potrzeb produkcyjnych – mówi Urszula Kałużna, architekt, właściciel Elipsa Design.

Obiektów odpowiednich do rewitalizacji pod lofty w Polsce nie brakuje. W samym Poznaniu jest niszcząca Stara Rzeźnia, czy spalony Spichlerz Zbożowy na Starołęce. Niszczący Browar w miejscowości Kobyle Pole pod Poznaniem znalazł już inwestora i za jakiś czas prawdopodobnie zmieni się w lofty. Na inwestora czeka natomiast Stara Gazownia przy brzegu Warty, gdzie ma powstać centrum kultury. Podobne miejsce spotkań ze sztuką być może zostanie utworzone w dawnej Spalarni na Wilczaku. Pozostaje mieć nadzieję, że nie wszystkie tego typu budynki zostaną zrównane z ziemią. Dzięki odważnym inwestorom i pasjonatom może odzyskają dawną świetność, a stając się loftami wpiszą się w nowoczesną, tętniącą życiem przestrzeń miasta.